Cena 2.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 35.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 45.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . 45.000 Mk.
Zagranicą . . . . 90.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 2.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 2.000.
Nekrologi 2.000 mk. zwyczajne 1.000 mk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 190 (7525) Piątek, dnia 24 Sierpnia 1923 r. Rok XXXI

CZERWONY CAR.

Za grubemi murami Kremla, w dawnych apartamentach cesarskich, od wielu miesięcy umiera, a umrzeć nie może człowiek, który przed lat kilka dzierżył nieograniczoną władzę nad olbrzymią Rosją, był panem życia i śmierci stu kilkudziesięciu miljonów. Nazwisko jego budzi taką grozę, jak imiona Attyli, Dżyngischana, Iwana Groźnego, żaden jednak z tych zdobywców i tyranów nie wytoczył takiego morza krwi, żaden nie wyrządził swojej ojczyźnie takiej krzywdy, jak Lenin.

Od młodości był to duch niespokojny, zwolennik najskrajniejszych teorji socjalistycznych. W r. 1898, na kongresie socjalistyczny w Mińsku powstało stronnictwo robotnicze socjal-demokratów, a przywódcą 3 grupy najbardziej radykalnej, był Lenin. W r. 1905 socjal-demokracja podzieliła się na mienszewików z bolszewików; na czele ostatnich znowu stanął Lenin.

Zmuszony uciekać zagranicę, powrócił w roku 1917 po upadku cesarstwa i w październiku t. r. przy pomocy niemieckich pieniędzy obaliwszy rząd Kiereńskiego, pochwycił władzę w swoje ręce.

Wiemy, co nastąpiło później. Pierwszym czynem Lenina było rozpędzenie Dumy; odjęto narodowi prawo wyborów, dostali je tylko robotnicy, ale i oni mieli narzuconą z góry listę od sowietów i nie wolno im było głosować według przekonania.

Bolszewicy zaprowadzili to, co najwięcej potępiali—panowanie jednej klasy, ale głoszone przez nich hasło wszechwładztwa proletarjatu, było jedynie malowidłem,? obliczonem na rozpalenie wyobraźni robotników, właściwe bowiem nieograniczona władza, o jakiej nie śniło się największym tyranom, spoczywała w ręku Lenina i małej garstki jego popleczników.

Za jedną niekonsekwencją idzie druga: bolszewicy potępiają wojnę, ale stwarzają czerwoną armję i marzą o podbiciu całego świata. Od r. 1917 rozpoczynają się masowe mordy sfer inteligentnych i pod pozorem walki z kapitalizmem, systematyczne niszczenie przemysłu, handlu, górnictwa, rolnictwa, słowem wszystkich źródeł bogactwa kraju. Fabryki stają dla braku surowców obałamuceni robotnicy niechętnie i mają się pracy; chłopi nie uprawiają ziemi, która przeszła na własność państwa, a rezultatem tego był najstraszniejszy głód, o jakim wspominają dzieje.

W kraju powstaje powszechny chaos, nędza rozpacz, próżniactwo, a to w języku urzędowym nazywa się „zdobyczami rewolucji". Wolność prasy zostaje zniesiona, wolność osobista nie istnieje. Bolszewicy głoszą, że wszystko jest własnością pracującego ludu, ale to znowu była fikcja, gdyż skarby skonfiskowane bogaczom zagrabili członkowie rządu, dochodząc w ten sposób do olbrzymich fortun.

Gdyby nawet bolszewizm nie splamił się czynami, wobec których zbrodnie rewolucji francuskiej są dziecinną igraszką, byłby tak samo zgubą i nieszczęściem dla Rosji, albowiem niesie z sobą hasła zniszczenia wszystkiego, co stanowi dorobek cywilizacji. Dąży on do wytępienia klasy inteligentnej, do zniesienia prywatnej własności, do zahamowania inicjatywy, przedsiębiorczości i energji do rozprzęż. rodziny i obalenia religji. Prowadzi do najgrubszego materjalizmu, a jako ideał stawia bezduszną maszynę państwową, która za pomocą świstków papieru ma zaspokajać wszystkie potrzeby ludności.

Jednostce nie wolno myśleć, działać, tworzyć; staje się ona ślepem kółkiem, nakręcanem przez państwo. Nie wolno jej odróżniać się od innych jednostek; wszystko idzie pod strychulec równości, żeby nic nie wyrastało nad ogół. Prawo musi ustąpić przed siłą pięści, sprawiedliwość jest pustym dźwiękiem, a więc widzimy tu powrót do barbarzyństwa.

Okropne chwile musi przeżywać czerwony car, wyzuty z najwyższej władzy, rzucony na łoże boleści, z którego już nie powstanie. W godzinach samotności snuje się przed nim nieskończony korowód ofiar, w uszach rozbrzmiewają jęki miljonów ludzi, którzy z jego winy skonali w męczarniach głodowych. Nieubłaganie sumienie wyrzuca mu nieprzeliczone zbrodnie, spełnione na własnych rodakach i na własnym kraju Widzi on wszędzie krew, morze krwi... Słyszy wciąż okrzyk: Przeklęty! przeklęty! i mróz przenika go do szpiku kości...

ZOFJA SOKOŁOWSKA.

TELEGRAMY.

Odpowiedź francuska.

PARYŻ 23. Dzisiejszy „Temps" w artykule wstępnym omawia zasadnicze punkty odpowiedzi francuskiej do Anglji. Zdaniem dziennika, notta francuska dzieli się na 3 główne części. W pierwszej części wyłożone są przyczyny stanowiska Francji i ogólny zarys polityki francuskiej wobec Niemiec. Rozdział ten usprawiedliwia m. in. konieczność okupacji Zagłębia Ruhry. Część druga poświęcona jest omówieniu noty angielskiej. W trzeciej części przytoczone są fakty, zbijające punkt po punkcie argumentację ostatniej noty angielskiej przeciwko rzekomo bezprawnemu obsadzeniu Zagłębia Ruhry. Rozdział ten zawiera również szczegóły, dotyczące pozytywnego rozwiązania problematu odszkodowań. Najdonioślejsze w tej części jest twierdzenie, że rząd francuski domaga się na cele odbudowy 26 miljardów złotych franków.

Następnie „Temps" zajmuje się omówieniem sprawy, w jaki sposób nastąpić mają spłaty niemieckie. Przedewszystkiem dziennik zapytuje, ile ogółem niemcy mają zapłacić Francji. W tym względzie odpowiedź francuska powołuje się na dokument Nr. 23, zamieszczony w ostatniej żółtej księdze rządu francuskiego. Co do sprawy, jak Francja wyobraża sobie załatwienie konfliktu Ruhry, zaznacza „Temps", że odpowiedź na to pytanie zawarta jest w instrukcjach Poincarego z dn. 11 lipca, zakomunikowanych ambasadorowi francuskiemu w Londynie St. Aulaire. Instrukcje te podane są zresztą w całości pod Nr. 25 wspomnianej żółtej księgi. Dalej „Temps" zauważa, że rząd angielski już dziś może otrzymać od Francji odpowiedź na pytanie, jakiej o-

gólnej sumy odszkodowań domaga się Francja od Niemiec. Otóż Francja żąda ogółem 50 miljardów mk. złotych.

O ile sprzymierzeńcy porozumieli się co do zasad, na jakich mają być dokonane przez Niemcy spłaty sum odszkodowawczych, wówczas nie nie będzie stało na przeszkodzie do porozumienia się w kwestji odszkodowań i konflikt Ruhry tem samem automatycznie zostałby załagodzony. Co do ostatniego poruszonego w nocie angielskiej zagadnienia zdolności płatniczej Niemiec, oświadcza „Temps", że w tej sprawie sprzymierzeni powinniby zgodzić się na propozycje Poincarego, zawarte w dokumencie Nr. 23 księgi żółtej, a wskazujące jako na źródła dochodów, któreby szły na rachunek spłat odszkodowawczych, eksploatację niemieckich kolei żelaznych na lewym brzegu Renu, eksploatację kopalń węglowych w Zagłębiu Ruhry, podwyższenie i ściąganie ceł w złocie oraz oddanie przez Niemcy dewiz zagranicznych uzyskanych z eksportu produktów chemicznych.

Zamach na prezydeta Masaryka.

PRAGA 23. „Bendelnik" z dnia 20 bm. donosi, że nieznani sprawcy przygotowali zamach na pociąg na stacji Brezno; wczas jednak zauważono materjał wybuchowy, położony na torze i pociąg zatrzymano. Zamach ten był skierowany przeciwko prezydentowi Masarykowi, który bawi obecnie na Słowaczyźnie. Nienawiść do Masaryka jest na Słowaczyźnie ogromnie silną wskutek złamania słowa honoru danego słowakom przez Masaryka w Pitzburgu. Wogóle na Słowaczyźnie już od dłuższego czasu daje się zauważyć ruch podobny do tego, jaki panował swego czasu i panuje obecnie w Irlanji przeciwko Anglji.

Niemcy muszą oddać węgiel.

DIESELDORF. Ze względu na niewykonywanie przez Niemcy dostaw z tytułu odszkodowań, generał Degoutte wydał rozporządzenie w sprawie oddania do dyspozycji mocarstw okupacyjnych wszystkich obecnych i przyszłych zapasów węgla, koksu i innych surowców.

Nowa waluta gdańska.

GDANSK 23. „Gazeta Gdańska" donosi: Na tajnem posiedzeniu senatu gdańskiego zadecydowano sprawę nowej waluty gdańskiej.

Narazie będą wprowadzone bony złote, zanim ogół nie przyzwyczai się do nowej waluty, która będzie oparta na funcie angielskim. Tym czasem czynione są przygotowania do utworzenia banku emisyjnego. Całą akcję bierze w ręce „Privat Aktien Bank", który wraz z bankami niemieckiemi ma zebrać pół miljona funtów szterlingów, jako podstawę dla nowej waluty. Pozornie nazewnątrz występuje „Privat Aktien Bank", jako instytucja finansowa gdańska, w rzeczywistości pieniądze będą dostarczone przez Berlin. Jest to typowa pożyczka zagraniczna, zaciągnięta w Niemczech. W tej sprawie bawił w tych dniach senator Volkmann w Berlinie.

Chodziło o uniknięcie uprawnień ze strony bez zgody której w. m. Gdańsk nie może zaciągać pożyczki zagranicznej. Część potrzebnego kapitału zbiera się w Gdańsku, resztę zaś da pozornie „Privat Aktien Bank". W ten sposób funty gdańskie opierać się będą pozornie na kapitale gdańskim, w rzeczywistości zaś fundamentem nowej waluty będzie kapitał niemiecki, w tym przypadku zagraniczny, a mający na celu utrzymanie nadal polityki wolnego miasta w zależności od Berlina.

Rewizje u paskarzy łódzkich.

ŁODZ 23. Rewizje w składach miejscowych firm hurtowych, handlujących artykułami pierwszej potrzeby, dały nadspodziewane wyniki.

Oto naprzykład w składach Tow. Akc. Warrant znaleziono 153 skrzynie słoniny po 290 kg. każda, 500 worków mąki pszennej, 293 worki kawy, 6 skrzyń cygar itd.

W obrębie 3-go komisarjatu znaleziono ogółem przeszło pół miljona klg. mąki pszennej.

Według spisu zasekwestrowanych zapasów obliczono, że ukrytych produktów starczyłoby do wyżywienia ludności w ciągu 3 lat.

W związku z rewizjami aresztowano 32 osoby.

Belgja odpowie Anglji.

BRUKSELA 23. Odpowiedź belgijska na notę angielską zakomunikowana zostanie we czwartek rządowi francuskiemu, a w końcu bieżącego tygodnia przesłana zostanie do Londynu.

Lwowianin niemieckim ministrem skarbu.

LWOW 23. Mianowany obecnie niemieckim ministrem skarbu socjalista dr. Huferding, pochodzi z lwowskiej rodziny. Rodzice jego mieszkali tam do r. 1880, a następnie przenieśli się do Wiednia.

Młody Huferding przyjął w Wiedniu chrzest rodzice byli bowiem żydami — a przed 15 laty wyprowadził się do Berlina. Liczy on obecnie 44 lata.

We Lwowie żyją dotąd jego krewni, którzy mają tam sklep, jego siostrzenica jest żoną lwowskiego adwokata d-ra Sokala.

Izolacja terenu okupowanego.

BERLIN 23. „Vorwärts" donosi z Zagłębia Ruhry, że zakaz komunikacji między terenem okupowanym, a nieokupowanym przeprowadzony został z całą surowością. Wszystkie ulice i drogi, które prowadzą przez granicę do terenu okupowanego, są obwarowane drutem kolczastym i innemi przeszkodami. Władze aresztują codziennie wielu ludzi, chcących przekroczyć granicę.

Urodzaje w Niemczech

BERLIN 23. Według obliczeń, dokonanych przez rzeczoznawców rolnych, urodzaje w Niemczech przewyższyły przeciętną normę.

Miljonowe zarobki w Gdańsku.

GDANSK 23. Na mocy ostatnich układów zarobkowych robotnicy w Gdańsku otrzymują obecnie 6.200.000 mk. dziennie Jednakże już dzisiaj daje się odczuwać w sferach robotniczych wyraźne zaniepokojenie z powodu silnej zwyżki walut zagranicznych, a zwłaszcza funta angielskiego, na którym opiera się obliczanie zarobków robotniczych w Gdańsku. Spodziewać się należy dalszego kolosalnego wzrostu drożyzny, który pociągnie za sobą nowe ustalenie zarobków we wszystkich gałęziach przemysłu.

Drożyzna w Sopotach.

GDANSK 23. „Dziennik Gdański" donosi, że z powodu olbrzymiej drożyzny mieszkańcy Sopot zakupują żywność na terytorjum Polski w okolicach Gdyni.

Zakupy czynią przeważnie spekulanci, którzy podbijają ceny, powodując w ten sposób wzrost drożyzny na polskiem wybrzeżu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	246000
Londyn	1.120000
Niemcy	0.06
Paryż	13800
Szwajcarja	44500

Klęska polityki angielskiej w Europie.

Polityka angielska przeżywa obecnie prawdziwą katastrofę. Zaangażowała się ona niepotrzebnie w walkę dyplomatyczną z Francją licząc, że znajdzie bezwzględne poparcie Włoch i Ameryki.

Ale oto już przed tygodniem okazało się, że Włochy uważają obecną sytuację za dobrą sposobność do uzyskania od Francji pewnych koncesji i że w razie uzyskania tych koncesji — niewiele będą się krępowali poglądami Anglji.

Prawdziwym ciosem jest jednakowoż dla Anglji decyzja Ameryki, wyrażona ustami urzędującego prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge. Prezydent Coolidge—jak to donieśliśmy

STRASZNE OCZY.

10) (Powieść z francuskiego)

Wiedziałem o tem. Mimo to jednak patrzyłem, jak gdybym o tem nie wiedział. Cud wizji był tak wielki, że zmuszał do uwierzenia w cud zupełny, to znaczy w szczerość przedstawienia Żadnego fortelu. Żadnego udawania. Żadnej roli. Nie było ani odtwórcy, ani mise en scene. Sama tylko scena. Same ofiary Groza, która mnie przejmowała przez tych kilka minut, była tą samą, jakąbym odczuł, gdybym widział krwawy świt 8 października 1915 roku, wstający nad przeklętym obszarem.

Stało się to szybko. Oddział żołnierzy stanął w dwu rzędach, z prawej strony i nieco ukośnie, w ten sposób, iż widziało się twarze, przyciśnięte do luf karabinów. Było ich dużo, trzydziestu, może czterdziestu, czterdziestu katów w butach, przepasanych, w hełmach, z podpinka mi pod brodą. Nad nimi blade niebo, popstrzone wystrzępionemi chmurami. Naprzeciw... naprzeciw — ośmiu skazańców.

Było tam sześciu mężczyzn i dwie kobiety, chłopi i mieszczanie. Wyprostowali się teraz i pięli pierś, targając powrozy. Wystąpił oficer w towarzystwie czterech feldwebłów, którzy nieśli rozłożone chusteczki. Żaden ze skazańców nie pozwolił zawiązać sobie oczu. Wszelako targał nimi niepokój i wszystkich zdawała się ogarniać chęć rzucenia się w ramiona śmierci.

Oficer podniósł szablę. Żołnierze złożyli karabiny do strzału.

Najwyższe uniesienie ogarnęło skazańców, a z ust ich wydarł się okrzyk. Ach! ów krzyk, widziałem go i słyszałem, fanatyczny i rozpaczliwy krzyk, którym męczennicy wyznawali głośno swoją zwycięską wiarę.

Ramię oficera opadło. Zdawało mi się, że przestrzeń zadrżała jakby od huku piorunu. Nie miałem odwagi patrzeć i oczy moje spoczęły na wzruszonej twarzy Edyty Cavell.

I ona również nie patrzała. Powieki jej były przymknięte. Ale jak słuchała! Jak twarz jej skurczyła się pod wstrząśnieniem ohydnych huków, komend, detonacji, okrzyków ofiar, rzężeń jęków przedśmiertnych! Z jakiego to wyrafinowanego okrucieństwa spóźniono wykonanie nad nią wyroku? Dlaczego skazano ją na tę podwójną męczarnię, na patrzenie przed śmiercią na konanie drugich?

Tymczasem wszystko zdążało ku końcowi. Część katów zajęła się trupami, podczas gdy inni zmienili szyki i poszli w kierunku Miss Cavell, kręcąc się dokoła oficera. Wyszli wież z ram, w których mogliśmy ich widzieć i tylko ze znaków, dawanych przez komenderującego oficera, moglem wywnioskować, że ustawili się naprzeciw Miss Cavell, między nią a namł.

Oficer zbliżył się do ofiary w towarzystwie wojskowego kapelana. Ów przyłożył do ust Miss Cavell krucyfiks, który ściskała długo i czule. Kapelan udzielił jej następnie błogosławieństwa i została sama. Gęsta mgła zasnuła znów scenę, zostawiając ją zupełnie samą, w pełnem świetle, z zamkniętemi ciągle powiekami, podniesioną głową i stężałem ciałem. W tej chwili miała bardzo łagodny i spokojny wyraz twarzy. Nie malowała się na niej najmniejsza trwoga. Oczekiwała śmierci ze spokojem świętych.

A śmierć ta, jak ją ujrzeliśmy, nie zdawała się bardzo okrutna ani ohydna. Opadnięcie tułowia. Czoło pochyliło się nieco na bok... Ale haniebny czyn nastąpił dopiero teraz. Oficer stanął obok ofiary z rewolwerem w dłoni. I przyłożył lufę tego rewolweru do skroni ofiary, gdy oto nagle mgła uleciała wielkiemi falami i cały obraz zniknął.

IV.

Ten kto patrzy na najbardziej tragiczny film wychodzi z łatwością z tego jakby czarnego więzienia, w którem się dusił i wraz ze światłem odzyskiwa równowagę i spokój. Przez długi czas byłem w stanie odrętwienia i grobowego milczenia, utkwiwszy oczy w próżną powierzchnię jak gdybym czekał na coś innego. Nawet po skończeniu dramat przykuwał mnie do siebie, jak trwająca dalej zmora, a podobnie jak dramat zasugestjonował mnie niezwykły sposób, w jaki mi się pokazał. Nie rozumiałem. Bezładny mój umysł nasuwał mi tylko dziwaczne i oderwane myśli.

Jeden ruch Noela Dorgeroux wyrwał mnie z odrętwienia: wuj zaciągnął z powrotem firankę przed ekranem.

Wtedy chwyciłem gwałtownie wuja obiema rękami i zerknęłem do niego:

— Co się znaczy wszystko? Można zwarjować. Jak mi to wytłumaczysz?

Oświadczył zupełnie spokojnie:

— Niemam na to żadnego wytłumaczenia.

— Wszelako... wszelako... przyprowadziłeś mnie tutaj.

— Tak, abyś również zobaczył i abym się mógł upewnić, że oczy moje nie myliły mnie.

— A zatem, mój wuju, inne widowiska odbyły się przed tobą również na tej samej płaszczyźnie?

(D. C. N.).

już w telegramie — oswiadczył: 1) że Ameryce nie śni nawet interwenjować w sprawie reparacji 2) że Ameryka żąda od Anglji bezwzględnego zwrotu wszystkich pożyczonych przez nią pienię dzy.

Mowa ta podziałała na Anglików, jak grom z jasnego nieba. Odmowa interwencji w sprawie reparacyjnej jest przecież równocześnie odmową poparcia dyplomacji angielskiej, poparcia na które rząd Baldwina liczył niezawodnie. Żądanie zwrotu długów angielskich w Ameryce niszczy już wprost wszystkie podstawy polityki angielskiej w Europie. Zmuszoną do zwrócenia Ameryce olbrzymich sum — i to w bliskim terminie—nie może Anglja myśleć o skreśleniu tych długów, które u niej samej zaciągnęły w czasie wojny Francja czy Włochy. Anglja będzie musiała nacisnąć Francję, by pieniądze oddała, a Francja uczynić to może tylko, jeśli wydostanie swoje wierzytelności od Niemców. Polityka angielska, która podstawiała dotąd nogę Francji, wychodzi więc na szkodę nie tylko Francuzom, ale także interesom Wielkiej Brytanji.

Nerwowość opinji angielskiej podnieca jesz cze obawa, żeby też przypadkiem Niemcy, (widząc niepowodzenie polityki angielskiej, a stanowczość Francuzów) nie rozpoczęli z Francją bezpośrednich rokowań. Jest bowiem rzeczą jasną, że w tych bezpośrednich rokowaniach interesy Anglji nie będą na pierwszym planie.

I oto mamy klucz do zrozumienia zagadko wych wiadomości, jakie od soboty nadchodzą z Anglji. Wiadomości te powiadają, że Baldwin chce jaknajszybciej zjechać się z Poincarem i radzić o sytuacji i że Anglja ma zamiar — wbrew dotychczasowemu stanowisku — przyłączyć się do akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry.

Najbliższa przyszłość okaże, czy Anglja zdecyduje się na odwrót jawny, czy tylko maskowany. W każdym razie odwrót nastąpi i już się zaczął.

Pozostaje pytanie, kto kierować będzie odwrotem angielskim. Innymi słowy: czy rząd Bald wina utrzyma się, czy też ustąpi miejsca innemu mniej zaangażowanemu?

Lloyd George wyraził na publicznem zebraniu przekonanie, że rząd Baldwina niedługo przeżyje klęskę swojej polityki. Bardzo możliwe Ale kto właściwie mógłby tam objąć rządy? Llo yd George? Przecież upadek Lloyda Georgea spowodowany został także klęską jego polityki zagranicznej. Jego nierozumnym działaniom przypisać musi Anglja upadek swego prestiżu nad Złotym Rogiem i powrót Turcji do Europy pod auspicjami Francji, a wbrew woli i wbrew interesom Londynu. Lloyd George przegrał także kampanię z Francją — tylko na innym odcinku. Powrót jego jest więc nieprawdopodob ny.

Cokolwiek dalej się stanie, jeden fakt jest coraz bardziej widoczny: złoty wiek dyplomacji angielskiej minął; gmach potęgi angielskiej zaczyna trzeszczeć.

KRONIKA.

— KOMITET ZJAZDU B. wychowańców szkół Kaliskich, jaki odbędzie się w dniach 8 i 9 września, uprzejmie prosi kolegów miejscowych, którzy jeszcze nie zgłosili swego udziału w zjeździe o możliwie szybkie zapisywanie się u niżej podpisanego Również zwraca się Komitet z gorącą prośbą do wszystkich obywateli miasta o łaskawe deklarowanie mieszkań dla zamiejscowych kolegów liczba których już dziś wynosi przeszło sześćset.

Za Komitet
KAZIMIERZ SZOLTZ
Bank dla Handlu i Przemysłu
Aleja Józefiny 10.

— PRZEZ OCEAN Z GDANSKA. Jadącym z Europy, a właściwie z Polski w stronę Ameryki polecić możemy „Linje Skandynawsko-Amerykańska", w której pracują przeważnie polacy (biuro w Warszawie Senatorska Nr. 35). Przejazd przez Gdańsk — Kopenhagę.

— WYSTAWA NAGRÓD.

Od czwartku 23 bm., w oknach administracji „Gazety Kaliskiej" wystawione zostały cenne nagrody na konkursy hippiczne, które urządza 25 pułk artylerji polowej w dn. 9 września na ręgu tynieckim.

Nadmienić należy, że nagrody zostały zakupione w znanej firmie S. Maciejowski, Wrocławska 13.

— HJENY TYTONIOWE ODPOCZYWAJĄ.

Jak się dowiadujemy, wbrew wiadomościom które się w tej sprawie ukazały, ceny wyrobów tytoniowych w b. miesiącu nie zostaną podwyższone.

— KOOPERATYWA WOJSKOWA 29 p. Strzel. Kan. sprzedaje cukier nie tylko dla wojskowych ale i cywilnych po 40,000 mk. kilo.

— SPRAWA POWOŁANIA ROCZNIKA 1902

Wobec wiadomości o powołaniu popisow. r. 1902 na podstawie informacji, zasięgniętych u sfer miarodajnych, stwierdzić należy, że data ta jest nieścisła.

Prawdą jest, że popisowi tego rocznika, wzięci do wojska podczas przeglądu lekarskiego, otrzymali urlopy bezterminowe, data jednak ich wcielenia do wojska nie została jeszcze ustalona i ogłoszona będzie w osobnym rozkazie M. S. Wojsk.

— OSTATECZNY TERMIN DEZERTER.

W piątek upływa ostateczny termin, określony ustawą amnestyjną dla dezerterów, oraz rezerwistów, którzy nie stawili się na ćwiczenia, jako dzień, do którego winni zgłosić się do P. K. U. względnie do oddziału, z którego zbiegli.

Dezerterzy jednak, którzy oprócz dezercji mają na sumieniu jeszcze inne przestępstwa, odesłani zostaną do prokuratorji.

— GWAŁTOWNA ZWYŻKA CEN NA TOWARY KOLONJALNE.

W ostatnich tygodniach dała się zauważyć na rynku towarów kolonjalnych gwałtowna zwyżka cen, dochodząca do przeszło 100 proc.

Przewidywany jest dalszy wzrost.

— ZAMOŻNOŚĆ NASZYCH MAGISTRATÓW.

Czytamy w „Głosie Konińskim": Za przykład zamożności naszych magistratów może posłużyć magistrat sąsiedniego miasta Słupcy, który wskutek braku pieniędzy na wypłatę pensji urzędnikom swoim przed 2-ma miesiącami rozleciał się, zdając klucze od biura stróżowi. Jednakowoż obywatele Słupcy, chcąc uchodzić za działaczy, zeszli się i postanowili oddać prowadzenie biura i gospodarki miejskiej jednemu z obywateli, który zobowiązał się czynności te prowadzić honorowo bez pensji. Życzyć mu należy, aby podołał wziętym na siebie ciężkim obowiązkom, gdyż podatki miejskie są nieściągane od kilku lat, a większość obywateli Słupcy są małorolni, którym się zdaje, że posiadanie kilku za gonów roli stanowi majątek, dający wygodne utrzymanie i dlatego rzemiosła nie uprawiali, handel zaś spoczywa w rękach żydów, którzy przed wojną głównie kontrabandą się trudnili; przemysłu prawie żadnego w Słupcy nie było, więc obecnie gdy kontrabanda znikła, małorolni zdobywają jedynie tylo ile potrzebują na swe utrzymanie i nieuniknione podatki skarbowe a na podatki miejskie nie wystarcza.

Ze smutnego doświadczenia miasta Słupcy, gdzie nawet takie przedsiębiorstwo miejskie jak elektrownia, podczas okupacji zbudowana, została doszczętnie zdemolowana w ciągu 2-ch miesięcy, że nawet pokrywa od kotła parowego znikła, wanny z kąpieli zginęły itd.

— ZGON STRAŻAKA.

W dniu 22 bm. zmarł w Kaliszu śp. Józef Muszyński, stolarz z zawodu, długoletni członek oddziału toporników Kaliskiej Straży ogniowej ochotniczej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godz. 5 wiecz. Zbiórka strażaków w gmachu własnym tegoż dnia o godz. 4 i pół popołudniu.

— PODROŻENIE PISM ŻARGONOWYCH W WARSZAWIE. Pisma żargonowe warszawskie podniosły cenę pojedyńczego numeru o 4 kolumnach na 4 tys. marek.

— DATA WPROWADZENIA KSIĄG OBROTU. Zgodzie z rozporządzeniem wykonawczem ministerstwa skarbu (Dz. Ustaw Nr. 78, poz. 616) te wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które są obowiązane na mocy ustawy o podatku przemysłowym prowadzić księgi obrotu, winny rozpocząć prowadzenie tych ksiąg począwszy od dn. 1 września rb.

— POSZUKIWONIE SPADKOBIERCÓW.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości: Dnia 25 stycznia 1922 r. został zabity, podczas pracy w International Lumber Company, w International Falls, stan Minnesota, niejaki Jan Pesko, zwany Joe John Pesko

Dochodzenia Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej w Chicago ustaliły tylko, że zmarły występując do armji amerykańskiej podał, jako najbliższego krewnego Piotra Tosko, zamieszkałego rzekomo w miejscowości Saka, w Polsce.

Ministerstwo wzywa uprawnionych do odszkodowania spadkobierców o pisemne zgłoszenie się pod adresem: Ministerstwo Spraw Zagranicznych Departament Konsularny, Wydział K. II a. ul. Fredry 1 w Warszawie. W należycie ostemplowanych podaniach powołać się należy na Nr. K. II a. 22828/23.

— PENSJA URZĘDNIKA XI KL.=1 PARZE BUTÓW.

Może to na niejednej hyjenie aprowizacyjnej silne zrobiło wrażenie, że urzędnicy dostali w tym miesiącu aż dwa razy podwyżkę na sumę 90 procent do poborów sierpniowych. Oto naga prawda, ilustrująca ogrom pensji urzędnika, weź my średniego urzędnika 8-ej klasy płacy po kil kunastu latach służby. Pracownik ten otrzymał (z ostatnim dodatkiem o ile go w tym miesiącu wypłacą) około 4 miljony marek polskich. Suma ta, to ledwo 80 koron w złocie, za którą rodzina urzędnicza nie wyżyje do połowy miesiąca A niższy urzędnik, np. 11-ej kl. nie otrzymał na wet dwóch miljonów. Dzisiaj już na wystawach figuruje para kamaszy półtora miljona a pary butów szewc nie zrobi poniżej dwóch miljonów marek. Tak więc sytuacja urzędnika, po tak „wydatnych" podwyżkach jest rozpaczliwa i przestrzeń pomiędzy drożyzną, biegnącą przed nim a nim samym, staje się wprost fantastyczna. Na domiar tego, nadeszła pora zakupów jesiennych i zimowych. Skąd urzędnik weźmie na węgiel ziemniaki, drzewo, buty i odzież, to wielki problem. Jest obowiązkiem państwa w części chociażby rozwiązać ten problem jednorazową zapomogą, jak to miało miejsce w poprzednich latach.

— PRACA OŚWIATOWA NA KURSACH IN STRUKTORSKICH.

Kuratorjum uruchomiło podczas obecnej ferji letnich dwa kursa instruktorskie niższe w Koninie i Radomsku oraz dwa wyższe w Piotrkowie i Łodzi. Na kurs instruktorski w Koninie zgłosiło się 29 słuchaczy szkół powszechnych z pow. konińskiego, z których 25 ukończyło.

Kurs instruktorski w Radomsku był znacznie liczniejszy, a ogółem zgłosiło się 52 nauczycieli.

Intensywniejszą pracę rozwinęły wyższe kursa, na których z ramienia Kuratorjum obecny był p. Kern, na które to kursa zjawiło się 36 osób.

Najliczniejszy był kurs instruktorski w Łodzi, w którym brało udział 26 nauczycieli miejscowych szkół powszechnych i 14 z prowincji.

Oprócz nauczycielstwa uczestnikami kursu byli funkcjonarjusze policji państwowej z całego województwa łódzkiego w liczbie 48.

Dzięki więc inicjatywie Kuratorjum O. S. Ł. około 200 osób zapoznało się z całokształtem pracy oświatowej i ze sposobem jej prowadzenia, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalszą akcje w tym kierunku.

— OKRADZENIE SĘDZIEGO.

W nocy z 22 na 23 bm. z mieszkania sędziego Sądu Okręgowego Śniechowskiego przy ul. Piaskowej Nr. 22 za pomocą wystawienia okna skradziono palto i kilka sztuk garderoby z górą 1,500,000 mk. w gotówce. Zawiadomiono natychmiastowo ekspozyturę policji śledczej, która wydelegowała wywiadowców z psem. Śledztwo uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem. Pies doprowadził policję do mieszkania Marczaków na Korczaku znanych policji paserów, gdzie zastano sprawcę kradzieży znanego włamywacza Henryka Pilarskiego, który wraz z Kubalakiem Edwardem znanym złodziejem do konali wspomnianej kradzieży. Część łupu odebrano. Kubalak zbiegł. Pilarskiego i Marczaków aresztowano.

— 25 P.A.P.—56. W dniu 21 bm. odbył się mecz 25 pułku artylerji z 56 pułkiem wielkopolskim z Krotoszyna. Gra naogół słaba. Wynik końcowy 3—1 na korzyść 25 p.a.p.

— KRADZIEŻ CUKRU.

Z Kooperatywy Chrz. Zw. Zawodowych p przy ul. Górnośląskiej skradziono 37 kilo cukru w kostkach wartości 844.000 mk.

— SZMUGIEL.

W dniu 21 bm. posterunek P.P. na st. Kalisz przychwycił około 17 litrów spirytusu, do którego nikt z pasażerów nie chciał się przyznać.

— DEZERCJA.

Dnia 22 bm. o godz. 7-ej posterunek P.P. na st. Kalisz przychwycił Izraela Warszawskiego z Warty, uchylającego się od wojska od 1919 r., przy którym znaleziono paszport niemiecki, wyrobiony w Lipsku przez zamieszkałego tam jego krewnego Hajnricha Katza, który miał służyć jako ratunek do ucieczki.

— KRADZIEŻ.

Niewykryci złodzieje z koniórki, należącej do Korzeniowskiej Kazimiery, Ogrody 96, wykradli w dn. 22 bm. dwie kozy, które wyprowadzili na pole i zarżnęli.

Akcja komisarza oszczędnościowego.

Naezwyczajny komisarz oszczędnościowy p. Stanisław Moskalewski oświadczył przedstawicielowi Kurjera Warszawskiego między innemi c o następuje:

Konieczność radykalnego zredukowania naszych wydatków panstwowych skłoniła rząd do utworzenia stanowiska nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, któremu zlocono projektowanie i przeprowadzanie różnych ograniczen w rozchodach skarbu, w porozumieniu z p. ministrem skarbu. Pod względem służbowym jest on zawisły od p. prezesa ministrów, którego jest doradcą w dziedzinie oszczędności. Oszczędności w gospodarce panstwowej należy przeprowadzić w tempie możliwie najszybszem, jednak pod warunkiem, że wszelkie wydane w tym kierunku zarządzenia nie wywołają zamieszania w funnkcjonowaniu aparatu panstwowego.

Bez gruntownej reformy administracji i przebudowy całej machiny panstwowej, nie można dokonać trwałego zmniejszenia wydatków, dlatego też program prac komisarza oszczędnościowego jest bardzo rozległy. Projektuje tedy: 1) natychmiastowe wstrzymanie wydatków rzeczowych i inwestycyjnych, uznanych jako „niepilne“, oraz zmniejszenie personelu urzędniczego, w myśl znanej uchwały sejmowej; 2) skasowanie zbytecznych urzędów zarówno centralnych jak prowincjonalnych; 3) uporządkowanie gospodarki w przedsiębiorstwach i wytwórniach panstwowych, względnie — wydzierżawienie niektórych z nich spółkom prywatnym; 4) rekonstrukcję urzędów, zmierzającą do: a) ustalenia jednej linji przewodniej w ich organizacji; b) ścisłe rozgraniczenie i określennie ich kompetencji, aby uniknąć istniejącej dzisiaj rozbieżności przy załatwianiu spraw z tej samej dziedżiny przez różne ministerstwa; c) uproszczenie w urzędowaniu manipulacji biurowej i rachunkowej, co wpłynie na szybkie załatwianie spraw i innteresantów; d) zwiekszenie odpowiedzialności poszczególnych pracowników panstwowych, pełniących swe obowiązki w biurach, przedsiębiorstwach, warsztatach itp.

Wyszczególnione w programie prace są pro-wadzone możliwie najintenzywniej przez utworżone we wszystkich ministerstwach miejscowe komisje oszczędnościowe, oraz przez komisarźa oszczędnościowego przy pomocy rzeczoznawców. Terminu ich ukonczenia wzkazać nie mogę, zapewniając wsźakże, iz budżet panstwowy na 1924 r., który będzie układany w ministerstwie skarbu we wrześniu r.b., uwzględni już cały szereg zmian, zaprojektowanych przez komisarza oszczędnościowego. Zaźnaczam, że budżet ten będzie ułożony na nowych podstawach, będzie bardziej prosty i przejrzysty. Doraźne oszczędności są prowadzone w kierunku zmniejszenia lub skreślenia wydatków na inwestycje, zakupy, zwłaszcza za granicą, subsydja itp. Zarządżono już np skasowanie różnych „jeneralnych dyrekcji“, „okręgowych urzędów“, zbytecznych stanowisk w centralach, na prowincji i za granicą, całkowite skasowanie taborów lokomocyjnych (za wyjątkiem województw wschodnich) itd., co w stosunku rocznym przynosi oszczędność, przekraczającą 100 miljardów mk.

Jednocześnie z pracą, prowadzoną w Warszawie, działają wyznaczone przeź komisarźa oszczędnościowego komisje lustracyjne, złożone z urzędników i rzeczoznawców, zaprosżonych ź poża świata urźędniczego, w celu gruntownego zbadania gospodarki w lasach i majątkach panstwowych, warsztatach kolejowych wszelkich wytwórniach i przedsiębiorstwach rządowych.

Wszyscy pp. ministrowie zalecili podwładnemu personelowi poczynić najwyższe wysiłki, aby prace, czynią to najchętniej ponieważ od ukonczenia omaprzgotowawcze poszły w szybkim tempie. Urźędnicy wianych projektów zależy termin ostatecznego wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej i „ustalenia“ pracowników panstwowych na ich stanowiskach.

Czy małpy mówią?

Mowa małp nie została zbadana. Nawet sławnemu znawcy małpy, Gardnerowi, który od wielu lat zajmował się badaniem dźwięków małpiej mowy, nie udało się doświadczen swych tak daleko doprowadzić, żeby można mowę małpy zrozumieć Mimo to można rozmawiać z małpą w bardzo prymitywny sposób, podobnie jak z innemi zwierzętami. Potwierdzą to wieloletni dozorca małp w Londynskim ogrodzie Zoologicznym, Flewin, który tak pisze w angielskim piśmie na temat swoich rozmów ze zwierzętami:

„Oto np. obserwowałem dłuższy czas Betty, która przybrała sobie za swoją Baby, po śmierci matki tej ostatniej. Rozmawia ona z małym bez przerwy, stara się je wyuczyć przy pomocy ruchów rąk nóg i głowy znaczenia poszczególnych sylab. Jest ona dumna ze swej przybranej małej, gdy się ją podziwia; przy najmniejszych jednak pozorach ośmieszenia, bierze ją w ramiona i przeklina z pasją w języku małpim. Betty mówi często do dzieci, które stoją przéd jej klatką, kiedy się jednak śmieją, cofa się zmartwiona. Ze mną rozmawia chętnie, ponieważ staram się ją zrozumieć i odpowiadam jej.

Bardzo rozmowną jest pewna małpa męskiego rodzaju, która sobie mnie specjalnie upodobała, gdyż naśladuję niektóre ulubione jej sylaby. Jest bardzo uprzejmą, i gdy ją karmię, dziękuje mi w swym języku. Kiedy jest czemś zaniepokojona, wydaje przeraźliwy okrzyk, który ma znaczyć: „co się stało?“ Zadowolenie swoje wyraża przez mlaskanie językiem.

Ulubiencem oddziału małp jest „Piotruś“. Spożywa on stale śniadanie w sali dozorców; siedzi przy stole zupełnie poprawnie między nami i odchodzi wraz z nami. Dostaje herbatę, którą bardzo lubi. Zanim powróci do klatki, dziękuje nam wszystkim, podając każdemu rękę. Uważa nas za swych dobrych przyjaciół i byłby bardzo nieszczęśliwy, gdyby pewnego dnia nie mógł zjeść śniadania w naszem towarzystwie. Ze małpy pomiędzy sobą się porozumiewają, wystarczy wspomnieć, iż kiedy nadchodzą z pożywieniem i jedna choć mię zobaczy, zawiadamia okrzykiem inne i gdy wchodzę do klatki, są już gotowe do odebrania pokarmu. Wygląda to tak, jakby krzyczała: „Uwaga, nadchodzi posiłek“!

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.